

Manewry na Pomorzu.



Zarówno manewry kawaleryjskie na Wołyniu, jak i manewry pomorskie wzbudziły podziw u przedstawicieli armji zagranicznych. Ilustracje powyższe przedstawiają: 1) Gen. broni J. Haller w rozmowie z attache włoskim płk. Iwaldim; 2) Generał Gouraud w rozmowie z gen. Sosnkowskim, dowódcą O. K. VII; 2) Lekki karabin maszynowy na pozycji; 4) Grupa oficerów obserwuje natarcie na wzgórzu Marechal (ostre strzelanie). Fot. H. Spychański, Toruń.

Po zakończeniu manewrów

Tegoroczne wielkie manewry armji polskiej dostarczyły dowodów wysokiej wartości naszego korpusu oficerskiego i wykazały, że armja polska jest dobrze prowadzona i dobrze wyposażona.

Ostatni dzień manewrów pod Toruniem był poświęcony ćwiczeniom artylerji i piechoty w ostrym strzelaniu na poligonie toruńskim.

Po zakończeniu ćwiczeń powrócono samochodami na rynek toruński, na którym odbyła się defilada. W defiladzie wzięły udział 4 i 15 dywizja piechoty, 16, 17, 18 pułk ułanów, 8 pułk strzelców konnych wraz z artylerją konną oraz oddział miejscowego korpusu szkoły artylerji. Imponujący przemarsz trwał przeszło dwie godziny. Defiladzie przyglądały się tłumy publiczności i goście zagraniczni.

Zakończeniem manewrów było przyjęcie wydane przez ministra Sikorskiego w Dworze Artusa, na którym minister złożył podziękowanie przyby-

łym gościom i dowódcom wojsk biorących udział w manewrach.

Podczas śniadania wydanego przez generała Sikorskiego ogłoszono szereg toastów pożegnalnych. Przemówienia przedstawicieli armji zagranicznych: jak gen. Gourand, gen. Grazioli, generał Syrowego, gen. Ironside, podnosiły wartość i wyćwiczenie armji polskiej, oraz wyrażały uznanie dla dowódców. Generałowie twierdzili, że z żalem opuszczają Polskę i dziękowali za zgotowane im przyjęcie.

Wieczorem we czwartek opuszczały kolejno Toruń pociągi wiozące sztab, kierownictwo manewrów i gości zagranicznych i krajowych. Poobednie jak teren wołyński tak i pomorski opuszczali wszyscy obecni pod najlepszym wrażeniem, zarówno o ile idzie o doskonały przebieg manewrów jak i samą ich organizację.

Przebieg manewrów pod Brodami i na Pomorzu, wykazał, że armja polska, której zapał ideowy i wyśmienita praca obserwujemy stale w życiu

codziennem, pięciu lat pokoju bynajmniej nie zmarnowała. Wykazała tak wysoki poziom wyszkolenia, dzielności, energii i zapału w służbie ochrony bezpieczeństwa państwa, tak po stronie dowódców jak i każdego żołnierza, że nie tylko armja polska może być w pełni zadowolona, ale i społeczeństwo.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

„ŚWIAT KOBIECY” nr. 18-ty przynosi 50 modeli sukien, płaszczy i kostiumów, List z Paryża o modzie, Teatr krakowski, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można” Z krainy słońca, błękitu i kwiatów, Okolice Wilna, A. Wertheim, d. c. noweli Dziecięce lata stryja Ryszarda, Trudności nowej kobiety, Szlachetne obyczaje w domu, Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań w Warszawie, Lampa, Kurs szycia i kroju, Z tajemników zdobyła szczytnej figury, Dobra Gospodyni, Wypada nie wypada. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.



1) Kierownictwo manewrów przy pracy (x) Inspektor III Armji gen. Skierski ze swym szefem sztabu (xx) płk. szt. gen. Bobkowskim; 2) Odtrąbienie zakończenia manewrów; 3) Przedstawiciele prasy na punkcie obserwacyjnym 118.

Fot. H. Spychański, Toruń.